

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnośnikiem przez listowego 7850mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na cztery strony.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassabischer Markt 21.

Ciągłe łamanie umowy polsko-gdańskiej.

Gdańsk. W ostatnich dniach zaszedł nowy wypadek jaskrawego pogwałcenia umowy polsko-gdańskiej przez władze gdańskie. Dla zaspokojenia potrzeb tysięcy leśników polskich, przebywających w Sopocie, postanowił oddział gdański Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie utworzyć filję w Sopocie i w tym celu wynajął część ubikacji istniejącego już oddawna lokalu sklepowego (cukierni). Lokal ten, jak zresztą wszystkie lokale sklepowe, nie podlega t. zw. przymusowej gospodarce mieszkaniowej. Tymczasem urząd mieszkaniowy w Sopocie zawiadomił bank, że jako „firmie zagranicznej” odmawia mu prawa do zajmowania sklepu w Sopocie, że lokal sekwestruje i że bez względu na ewentualne kroki rekursowe lokal ma być w ciągu tygodnia opróżniony i oddany do dyspozycji urzędu mieszkaniowego.

Aresztowanie wiceprezesa bolszewickiego komitetu reemigracyjnego w Gdańsku.

Gdańsk. (kor. wł. Gaz. Gd.) Zamianowany na posiedzeniu bolszewickiego komitetu reemigracyjnego w dniu 29 marca wiceprezes tegoż komitetu, marynarz bolszewicki Własair został na zlecenie kryminalnych władz wschodnio-pruskich aresztowany w podejrzaniu o współudział w bardzo ciężkim przestępstwie natury kryminalnej, popełnionem na terenie Prus Wschodnich, gdzie do niedawna przebywał.

Własair zastępował w Komitecie prezesa Bieljanina.

W Rosji znowu klęska głodowa.

Ryga. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według ostatnich z Rosji nadchodzących wiadomości zanoszą się w okolicach Wołgi, na Krymie oraz na Ukrainie ponownie na klęskę głodową. Klęską tą dotkniętych zostanie co najmniej 5 milionów mieszkańców. W okolicach tych ucieka się ludność już do różnych środków, zastępujących produkty żywnościowe i wywarło się tam też kilka wypadków śmierci głodowej. Bardzo zagrożone są też obwody, zamieszkiwane przez Kirgizów, Baszkirów i Tatarów w guberniach Samary, Krymu i Czuwaku. Ludność tamtejsza, mimo licznych nawoływań nie otrzymuje pomocy od rządu sowieckiego i skazana jest na powolne konanie z głodu. A tymczasem rząd bolszewicki wysyła wspaniały myślnie okręt po okręcie do Hamburga ze zbożem, przeznaczonem dla ludności Zagłębia Ruhry.

Senator Jewelowski o celach podróży swej do Warszawy.

Warszawa, 17. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy senator gdański Jewelowski, i senator Noe celem omówienia aktualnych spraw polsko-gdańskich w resortowych ministerstwach przemysłu i handlu oraz skarbu. Towarzyszy im jako rzeczoznawca p. Lenz. W zastępstwie komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przyjechał do Warszawy celem wzięcia udziału w tych konferencjach p. Stefan Lalicki. Korzystając z bytności senatora Jewelowskiego w Warszawie, przedstawiciel Państwa zwrócił się do niego z szeregiem pytań, dotyczących spraw, które tak żywo interesują a równocześnie tak poważnie niepokoją opinię polską w Polsce i Gdańsku.

Na pytanie jakie sprawy spowodowały przybycie delegacji gdańskiej do Warszawy, oświadczył sen. Jewelowski, iż delegacja Gdańska przybyła do Warszawy celem omówienia całokształtu spraw wywozu i przywozu, w których zaszły różne nieporozumienia. Senatorowi Jewelowskiemu wiadomem jest, iż opinia polską wzburzona jest niedostateczną ochroną celną i gospodarczą na odcinku granicznym Gdańska, wskutek czego rozwinął się nielegalny przewóz towarów monopolowych i akcyznych z Gdańska, co oznacza zmniejszenie się dochodów skarbu polskiego na korzyść skarbu W. M. Gdańska. Sen. Jewelowski od początku rokowań przewidując powyższe, proponował myśl unifikacji artykułów monopolowych, uważając to za jedyne wyjście ku zapewnieniu interesów obu stron. Tej sprawie jednak, zdaniem sen. Jewelowskiego, czysto gospodarczej, chciano nadać cechy polityczne, wskutek tego, rokowania kilkakrotnie nawiązywane nie leżą na gruncie poważnym. Sprawa ta zresztą nie może być traktowana oddzielnie, lecz łącznie z całokształtem spraw gospodarczych polsko-gdańskich.

Na pytanie, jak sen. Jewelowski tłumaczy tak nieprzyjemne, jak w treści tak i w formie wystąpienie sen. Volskmanna w gdańskim Volkstagu i czy nie sądzi, iż wystąpienie tego rodzaju przyczynić się może do dalszego zaostrzenia stosunków polsko-gdańskich odpowiedział sen. Jewelowski co następuje:

Stwierdzam, iż krewkie słowa, które padły z ust sen. Volskmanna padły w odpowiedzi na przerywania posłów polskich a głównie na uwagę, iż gdański urząd celny nie jest samodzielny. Stwierdzam, iż słów tych nie użył sen. Volskman w związku ze swym rzeczowym referatem, a nadto zważyć należy, iż słowa te „Hände weg von der Danziger Zollverwaltung”, wywołując namiętną dyskusję, padły z ust krewkiego mówcy, którego temperament. uniósł. Osobiście ubolewam, iż kon-

cowe te słowa tak wzruszyły koła miarodajne. Trudno też, kontynuował sen. Jewelowski, odpowiadając na dalsze pytania, mówić o wrogiem stanowisku gdańskiego personelu celnego wobec rządu polskiego z tej tylko racji, iż kiedy władze polskie zażądały usunięcia przełożonego urzędu celnego, urzędnicy gdańscy wystąpili w obronie swego szefa. Był to naturalny odruch personelu celnego w obronie swego przełożonego. Co się tyczy zaś narzekań, innych, to są one zdaniem sen. Jewelowskiego spowodowane tem, iż między zarządem celnym w Gdańsku a polskim ministrem przemysłu i handlu brak było bezpośredniego zetknięcia się. Senator Jewelowski pragnie poruszyć tą sprawę w Warszawie w przekonaniu, iż bezpośrednie osobiste zetknięcie się przełożonego urzędu celnego gdańskiego z referentami ministwa handlu i przemysłu wpłynie w kierunku złagodzenia stosunków.

O szykanowaniu towarzystw handlowych i banków polskich na obszarze w. m. Gdańska, które to szczegółowo przytaczają dzisiejsze dzienniki poranne, sen. Jewelowski oświadczył, iż w tych dziedzinach, w których on, Jewelowski bezpośrednio decydował, nie można mówić o szykanowaniu, gdyż kierował się wyłącznie rzeczowymi względami. Przez cały czas swego urzędowania tylko jedną sprawę zatrzymał, nie odrzucając jej, a to wobec opinii z Warszawy, gdyż wchodziła tutaj w grę firma, która na gruncie warszawskim nie uczyniła zadość swym zobowiązaniom. Sprawa oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu ma wyłącznie charakter lokalnego zatargu z urzędem mieszkaniowym. Głód mieszkaniowy jest na obszarze w. m. Gdańska tak wielki, iż lista nagłych zapotrzebowań dosięga sześciu tysięcy. Wyłoniły się z tego powodu wyraźne dyferencje, lecz od decyzji urzędu mieszkaniowego przysługuje prawo rekursu.

Na uwagę końcową przedstawiciela PAT, iż jest się świadkiem bezprzykładnego rozwoju handlu i przemysłu w Gdańsku dzięki właśnie umowie polsko-gdańskiej, i że jednak dalszy rozwój ich zakwestjonowany być może przez niezgodne z tą umową stanowisko — i przez zarządzenia władz gdańskich w odniesieniu do towarzystw polskich w Gdańsku i obywateli polskiego pochodzenia — oświadczył senator Jewelowski co następuje. Pragnę szczerze działać kojąco i pośredniczyć w usunięciu wszelkich nieporozumień, wynikłych w stosunkach polsko-gdańskich. Będzie to jednak możliwe w tym wypadku, jeżeli Polska uwzględni potrzeby i położenie Gdańska.

Sensacyjny proces przeciw mordercy metropolity Jerzego.

Warszawa, 16. IV. (AW.) Dzisiaj przed sądem doraźnym stanął morderca metropolity Jerzego, były archimandryta Paweł Łobutienko. Oskarżony liczy lat 38, jest z pochodzenia Białorusinem prawosławnym, ukończył seminarjum w Wilnie, akademię duchowną w Petersburgu i instytut archiolog. w Petersburgu, był studentem I. kursu na wydziale prawnym w Petersburgu. Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony na pytanie przewodniczącego sądu oświadcza głosem stanowczym, że do winy nie przyznaje się, aczkolwiek nie zaprzecza, że zabił metropolitę Jerzego. Zabójstwo jednak nie miało nic wspólnego, według jego oświadczenia z pretensjami natury osobistej. Następnie oskarżony zaczął zeznawać. Zeznanie jego od czasu do czasu przerywane było przez przewodniczącego sądu, jako nie dotyczące sprawy. Na pytania sądu oskarżony odpowiada po polsku. Na początku rozprawy jeden z adwokatów zwrócił się do przewodniczącego, prosząc o głos celem omówienia sprawy kompetencji sądu doraźnego. W odpowiedzi przewodniczący zaznaczył, że pod względem merytorycznym jest to niedopuszczalne. Następnie przystąpiono do przesłuchania licznych świadków. Po wymianie zdań między przedstawicielem oskarżenia a obrońcami, sąd postanowił, nie zważając na niestawienie się kilku świadków odwoławych, sprawę rozpoznawać.

Zastosowanie reparacji w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. 16. 4. AW. Władze okupacyjne w zagłębiu Ruhry zaczęły już stosować obostrzone zarządzenia ustalone na ostatniej konferencji francusko-belgijskiej. Wydalanie kolejarzy niemieckich trwa w dalszym ciągu. Dziś ukazało się rozporządzenie międzysojuszniczej komisji nadreńskiej zakazujące ruchu automobilowego między okupowaną częścią a pozostałymi dzielnicami Rzeszy.

Armaty deklarowane jako stare żelastwo.

Wiedeń. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W sprawie przytrzymanych tu wagonów z przeżytkami armat z Bawarii do Węgier donoszą pisma tutejsze bliższe szczegóły, z których wynika, że wagony odnośnie deklarowane były jako zawierające stare żelastwo. Deklarację tą zamieniono we Wiedniu na inne i wypisano, że w wagonach znajdują się części maszyn do obrabiania drzewa. Podczas ranżerowania, wskutek silnego uderzenia lufa armatnia uderzyła tak silnie o ścianę jednego z wagonów, że ściana została wyłoczona i że lufa ukazała się poza ścianą. Bliższe oględziny wagonu wykazały, że zawierał on części składowe armat 15 - centymetrowych.

Litwini szykanują Polaków.

Kowno 17. 4. AW. Jak było do przewidzenia, władze litewskie straja się za pomocą wszelkiego rodzaju szykan wyborczych wpłynąć na zmniejszenie głosów polskich. Do spisów wyborczych Polacy celowo nie są wciągani, a wszelkie reklamacje nie nie pomagają, w tym kierunku. Nazwiska polskie w

listach wyborczych bywają przekreślane, wskutek czego powstać mogą dla tych wyborców trudności, które nie pozwolą brania udziału wyborcom polskim w wyborach. Specjalnie nieprzyjemnie dotknął Polaków zakaz ks. biskupa kowieńskiego brania udziału w wyborach ks. Klausowi.

W Warszawie

Dolar 44,000
Marki (niem.) 2,00

W Gdańsku

23,100
(pol.) 51,95

Nie ustąpić ani na krok!

Na dniu 7 kwietnia br. rząd polski za-
wiadomił senat W. M. Gdańska o tem,
że z dniem 20 bm. do wwozu w obszar
celny Rzpltej Polskiej dopuszczone zostaną
tylko te towary, które zaopatrzone będą
w zezwolenia Gł. Urzędu Przywozu i Wy-
wozu w Warszawie.

Postanowienie to jest położeniem kresu
rabunkowej gospodarce, jaką na szkodę
Polski uprawiał urząd wywozowy gdański
przy pomocy zezwoleń na dowóz do
Gdańska z zagranicy.

Z dniem 20 bm. skończyć się mają
wreszcie piękne dni przemysłnictwa pół-
oficjalnego, ale też czasy wyzysku szeroki-
ch mas obywatelstwa gdańskiego. Nie
ulega bowiem żadnej wątpliwości, że z
chwilą zakończenia nadużyć na polu t. zw.
kontyngentów gdańskich, w sklepach
gdańskich pojawiać się zacznie towar
polskiego pochodzenia, nie nie gorszy od
niemieckiego, ale za to tańszy, więc przy-
stępniejszy dla Gdańszczan. Pod pozorem
bowiem rzekomego braku rozlicznych arty-
kułów, provenencji polskiej, głównie zaś
z pobudek szowinistycznych sprowadzono
towar niemiecki, nie bacząc na wyższe
obciążenie kupującego.

Nota polska z dnia 7 bm. jak piorun
z jasnego nieba uderzyła w naszych
hakatyistów. Zrozumieli oni, że zbliża się
czas, gdzie na podstawie faktów ludność
Gdańska nacznie przekona się o tem, w
jak haniebnym sposób wyzyskiwano ją w
celach czysto szowinistycznych. Senat
gdański, w obecnym swym składzie, wraz
z popierającą go hakatą gdańską, pragną
więc za wszelką cenę odwiec ów termin
a przynajmniej próbują już dzisiaj wy-
szukać kozła ofiarnego na wypadek, gdyby
ludność gdańska przejrzeć miała i gdyby,
przekonawszy się o oszukańczych mani-
pulacjach pewnych sfer gdańskich, zapra-
gnęła odwetu.

Tym kozłem ofiarnym ma być — in-
aczej już być nie może — oczywiście
rząd polski

Bo otóż na posiedzeniu komisji głównej
sejmu, obradującej dnia 16 bm. nad
etatem szkolnictwa, nagle zjawili się wice-
prezydent senatu p. Ziehm oraz senator
Jewelowski. Poprosili przewodniczącego
komisji głównej o przerwanie obrad nad
etatem, ponieważ chcą komisji złożyć
bardzo ważne oświadczenie senatu w przed-
miocie zapowiedzianych obrad w War-
szawie.

Po zastawaniu się do tego życzenia,
zabrał głos p. Jewelowski i zakomunikował,
że rząd polski nadesłał senatowi
wspomnianą notę. Na skutek tejże
p. J. udał się do p. ministra Plucińskiego
przed tegoż wyjazdem do Genewy, pro-
sząc o przedłużenie terminu wstrzymy-
wania posyłek nie opatrzonych w zezwo-
lenie Gł. Urzędu przynajmniej do 1 maja br.

Pan Pluciński — podobno ze względu na
osobę p. J. (!) — przyrzekł znieść się
z Warszawą w sensie prośby p. J. Z War-
szawy natomiast nie nadeszła definitywna
odpowiedź, lecz tylko zaproszenie na po-
siedzenie w Warszawie na dzień 17 bm.
Pan J. jedzie więc do Warszawy jak mówił,
bez programu, i pod naciskiem ultimatum
ostrego, a w nastroju takim trudno mu
będzie prowadzić układy. Pan Ziehm
postanowienie rządu polskiego nazwał
„ciężką katastrofą dla gdańskiego handlu“
poczem p. Jewelowski jeszcze starał się
wzmówić komisji, że postępek rządu pol-
skiego jest naruszeniem konwencji polsko-

gdańskiej a szczególnie art. 39. (arbitraż
W. Komisarza). (!?)

Tak więc już teraz usiłuje senat zamydlić
oczy Gdańszczanom przez celowe i ten-
dencyjne przekręcanie faktów.

Postanowienie rządu polskiego my
gdańszczanie tylko powitać możemy.
Skończy się wreszcie zgoła zbyteczne
sprowadzanie drogich towarów nie-
mieckich, które zastąpić można wygodnie
towarami polskimi. Dalej opornych dotąd
a szowinistycznych przytem kupców
gdańskich zmusi postanowienie to wreszcie
do zaopatrywania się w towary tańsze na
rynku polskim, przez co przyspieszy się
jedynie proces gospodarczego zlania się
Gdańska z Polską. Jedność gospodarcza
Gdańska z Polską zaś leży w interesie
najszerzych mas ludności gdańskiej.

Interes tychże mas wymaga, aby rząd
polski nie ustąpił ani na jotę od swego
postanowienia z dnia 7 bm. i dlatego
życzyćby wypadało, aby p. Jewelowski
w Warszawie nie znalazł posłuchu. Ludność
Gdańska nie zrozumiałaby, gdyby przy
sposobności obecnych narad w Warszawie,
p. Jewelowski znów raz odnieść miał
zwycięstwo. Zastępuje on interesy albo
własne, albo nielicznej tylko kliki. Jeżeli
zaś powołuje się na mandat senatu, to
zapomnieć nie wolno, że obecny senat
nie jest wyrazicielem woli i życzeń najszer-
szych mas. Doszedł on do władzy dzięki
nie wyklarowanym jeszcze stosunkom
i dzięki poparciu pośredniemu i bezpo-
średniemu władz prusko-niemieckich, ma-
jącym w Gdańsku liczne grono adherentów.
Przy sposobności warto przeciw wskazać
na fakt, że około 7000 optantów, głosu-
jących swego czasu za obecnym senatem,
nie opuściło dotąd Gdańska a liczni
urzędnicy, popierający senat, pozostają
w Gdańsku li tylko na skutek wskazówki
władz pruskich.

Inaczej na sprawy Gdańskie patrzą
najszerze masy ludności, na stałe tu
osiadłe. Te sfery pragną jednoci gospo-
darczej, bo przekonane są, iż z chwilą
ścisłego zlania się spraw gospodarczych
Gdańska i Polski zapanują u nas w
Gdańsku znośniejsze stosunki.

Zapowiedź rządu polskiego nabiera zaś
szczególnego znaczenia dla nas Polaków
gdańskich.

Rządowi polskiemu nadarza się spo-
sobność ujęcia się za nami i za naszymi
sprawami. Należy na tem miejscu za-
znaczyć publicznie, że mianowicie z okazji
narad nad umową polsko-gdańską z dn.
24. 10. 21 rząd polski bardzo mało liczył
się z interesem lokalnym polskiego spo-
łeczeństwa w Gdańsku.

Obecnie jest pora, aby zaniedbanie to
naprawić. Senat gdański nie powinien
uzyskać żadnego ustępstwa dopóty, do-
póki nie uwzględni słusznych żądań spo-
łeczeństwa polskiego, znanych senatowi
z występów Koła Polskiego w sejmie
gdańskim.

Pozatem prestiż rządu polskiego wy-
maga, aby p. Jewelowski poważnie już
zobowiązał senat, inaczej bowiem na
dobre utrże się w pewnych kołach
Gdańska przekonanie, że wystarczą
„nastraszyć“ rząd polski p. senatorem
Jewelowskim by skłonić rząd polski do
ustępstw. W końcu słuszność stanowiska
rządu polskiego w sprawach omawianych
domaga się wytrwania w raz powziętym
zamiarze zrewidowania stosunku Polski do
Gdańska.

Stanisław Kuhnert, poseł do sejmu.

W dalszym ciągu Poincaré mówił o
zmianie poglądów na korzyść Francji w
Ameryce, a także w Anglii, o czym prze-
honał się Loucheur w ostatnich dniach.
Poincaré zakończył swe przemówienie
słowami:

„Ogół ludności naszego kraju jest zdecy-
dowany dokończyć rozpoczętego dzieła.
Niemcy daremnie czekać będą, jeżeli liczą
na moment słabości Francji. Francja nie
ulegnie wpływom ani zewnętrznym ani
wewnętrznym i wytrwa do końca. Naj-
lepszą częścią odda Francja poległym, jeżeli
dzielo ich uwieńczy pokojem trwałym
i naprawi to, co wojna zniszczyła“.

Zwiększenie dochodów z obszarów okupowanych.

O wyniku konferencji francusko-bel-
gijskiej podaje Havas wiadomość, w
której stwierdza, że całe obrady dotyczyły
jedynie spraw technicznych. Belgijscy i
francuscy rzeczoznawcy postanowili po-
dnieść produkcję węgla w Zagłębiu
Ruhry i wprowadzić zmiany, zmierzające
do zwiększenia transportu kolejami węgla
i koksu przez powiększenie zaufanego
personelu kolejowego a usuwanie opor-
nych kolejarzy niemieckich z kraju. Także
produkcja drzewa w lasach rządowych w
Nadrenji ma zostać zwiększona. W dal-
szym ciągu postanowiono, że koszta oku-
pacyjne Zagłębia Ruhry pokryte będą z

dochodów produkcji tego kraju a dopiero
czysty dochód z tej produkcji będzie
podzielony między Sprzymierzonych na
poczet sum odszkodowawczych. W tym
celu zaprowadzić mają władze francuskie
i belgijskie regularną księzkowość. Mi-
nister finansów de Lasteyrie udaje się w
poniedziałek do Duesseldorfu, ażeby prze-
prowadzić tam nowe zarządzenia organiza-
cyjne. Belgijscy i francuscy ministrowie
stwierdzili, że angielski punkt zapatrywania
jest od francuskiego i belgijskiego od-
dalony tak, że nie nadszedł jeszcze czas,
któryby pozwolił na przeprowadzenie o-
wocnych rokowań. To też prowadzenie
jakichś rokowań obecnie jest bezcelowe,
natomiast francuscy i belgijscy rzecz-
znawcy mają opracować podstawę do
uregulowania odszkodowań i w tym celu
mają się odbyć rokowania p. Fedeux z
belgijskim przedstawicielem Delacroix.

W końcu zaznacza komunikat Havasa,
że Francja i Belgja są zdecydowane ob-
stawać przy planie odszkodowawczym z
5-go maja 1921 r., który przewiduje płacenie
bonami skarbowymi A i B wartości
50 miliardów i wpłacenie reszty w wy-
sokości 82 miliardów bonami skarbowy-
mi C.

Za 14 dni odbędzie się nowa kon-
ferencja francuskich i belgijskich ministrów
w Brukseli, na której zbadane zostaną
przygotowane w międzyczasie przez rze-
czoznawców plany.

Walka przeciw duchowieństwu polskiemu na Litwie.

Nawet biskup przeciw Polakom.

Z Kowna otrzymujemy szereg wia-
domości, odnoszących się do przygo-
towujących się na Litwie wyborów. Z
wiadomości tych można wywnioskować,
że Polacy mają do stoczenia
bardzo ciężką walkę gdyż nie tylko,
że spotykają ich ze strony rządowej
wszelkiego rodzaju utrudnienia, ale co
gorsze i biskup Kowieński nie okazuje
takiej bezstranności, jakaby okazy-
wać powinien wobec wyborców - Po-
laków. Dzieje się raczej przeciwnie
i z wielką krzywdą dla polskości na
Litwie zniewolony był centralny Polski
Komitet wyborczy skreślić z pośród
swych kandydatów nazwisko księdza
kanonika Lausa, wystawione na pierw-
szym miejscu w okręgach kowieńskim,
poniewieskim, marjampolskim, i leciań-
skim, — gdyż biskup zabronił mu
kandydować.

Zabronienie przez Biskupa Karewi-
cza księdzu Kanonikowi Lausowi wy-
stawienia swej kandydatury na posła
do Sejmu, jest to cios dla ludności pol-
skiej Litwy niezmiernie dotkliwy, któ-
ry bolesnem echem odbija się w sercu
każdego Polaka.

Jednem pociągnięciem pióra Biskup
Karewicz pozbawia w ten sposób lu-
dność polską możliwości wysłania do
Sejmu jako swego przedstawiciela,
głęboko szanowanej i kochanej przez
wszystkie warstwy polskiego spo-
łeczeństwa jednostki, w osobie której
owo społeczeństwo widziało zawsze
Polaka kapłana katolickiego, przema-
wiającego do niego w duchu prawdy
wie chrześcijańskim i nawołującego
stale do wewnętrznej zgody i jedności
- w imię obrony swych praw najświęt-
szych.

Zrozumiałem b. byliby gdyby ów za-
kaz kandydowania do Sejmu był skier-
owany do całego duchowieństwa dje-
cezji Żmudzkiej, gdyby w ten sposób
Biskup Karewicz pragnął wszystkich
księży powierzonej mu diecezji odcią-
gnąć od działalności politycznej, a
zwrócić ich do pracy duchownej.

I to by może nie zawadziło.

Jak bowiem nieraz dają się słyszeć
głosy, nawet wśród warstw ludności
bardzo dotąd przychylnych kościołowi
że „na Litwie Pan Bóg jest wszędzie
tylko Go w kościele niema“.

Litwinom wolno nie tylko zarzucać
niemal zupełnie obowiązki związane
ze stanem duchownym i oddawać się
całkowicie działalności politycznej i
„finansowej“, dochodzącej do „szmu-
glu“ pieniędzmi i kosztownościami,
wolno agitować w czasie wyborów do

Sejmu i rozsiewać z beczki na rynku
i z ambony w kościele słowa jadu i
nienawiści do wszystkiego, co polskie.

A, tymczasem, gdy jeden z dwu lub
trzech pozostałych już tylko na Lit-
wie księży Polaków, w przedświad-
czeniu ciężkich krzywd, które znosi
na swych barkach dwóchsettyśieczna
ludność polska na Litwie, zgodził się
wziąć na siebie ciężki obowiązek bro-
nienia najsłuszniejszych i najświęt-
szych praw owej uciśnionej ludności,
wywalczenia dla niej szkoły w języku
ojczystym, zdobycia prawa używania
własnego języka w kościele—Biskup
uważa za potrzebne wydać zakaz, za-
braniający mu wstąpienia do Sejmu!

W ostatnich latach, ze zdziwieniem
spostrzegamy, iż na Litwie, która sły-
nęła w historii z głębokiego przywią-
zania do kościoła, zamieszkałej przez
bogobojną i spokojną ludność rolniczą
zrywają się jakieś prądy, skierowane
przeciwko kościołowi, a nawet zmie-
rzające do usunięcia nauki religii ze
szkół.

Z chlubą jednak można stwierdzić,
iż Polacy, zamieszkali na Litwie do-
tychczas odpornie się zachowują prze-
ciwko tym prądom antireligijnym, nur-
tującym w społeczeństwie litewskim.

Dla przykładu można przytoczyć, iż
jedynie dotychczas powstałe stowa-
rzyszenie robotników polskich na Lit-
wie nosi nazwę Polskiego Związku Za-
wodowego Robotników Chrześcijań-
skich „Jedność“.

Jest to w zupełnej sprzeczności z
tem, co się dzieje obecnie w spo-
łeczeństwie litewskim, w którym już
jest sporo związków robotniczych jak
to „Valstecio Sajunga“ „Darbininku
Kuopas“ i t. d. jawnie wrogich kościo-
łowi.

Podobny stan rzeczy w społeczeń-
stwie polskim mamy do zawdzięczenia
w pierwszej linii księżom polakom z
ks. kan. Br. Lausem na czele, którzy
w pracy społecznej nigdy nie wykra-
czali poza swe stanowisko kapłanów
katolickich i potrafili wzbudzić do sie-
bie szacunek i wdzięczność we wszy-
stkich bez wyjątku warstwach spo-
łeczeństwa naszego.

A ponieważ lud prosty najczęściej
utożsamia kościół z duchowieństwem
mogło to tylko wpłynąć dodatnio na sto-
sunek i przywiązanie tejże ludności do
kościola.

Biskup Karewicz, postępkami swymi
z ks. Kanonikiem Lausem sprawia nie-
zaprzeczalną uimie kościołowi katoli-

Zagranica

Mowa Poincarego w Dunkierce.

Poincaré wygłosił przy odsłonięciu po-
mnika na część poległych żołnierzy w Dun-
kierce przemówienie, oczekiwane oddawna
z wielkim zainteresowaniem. Poincaré
skreślił przedewszystkiem dzieje miasta
Dunkierki przez Jana Partha i zaznaczył,
że Francja i Anglja mogą o tych dawnych
nieporozumieniach mówić dziś bez nie-
nawiści i gniewu. Anglja, która zawsze,
gdy chodziło o bezpieczeństwo jej granic,
nie waha się podjąć środków zabezpie-
czenia ich, nie powinna się dziwić, że
Francja broni się przed narodem, którego
imperjalizm zdaje się być nieuleczalnym,
który obłudnie przeczył swym obecnie
zdemaskowanym zamiarom odwetowym.

„Wzięliśmy zastawy, mówił Poincaré
i zarządziliśmy sankcje, ponieważ Niemcy
nie zapłacili swych zobowiązań. Marsz do

Zagłębia Ruhry i zajęcie bogatych kopalń
i okręgu przemysłowego przekonało nas,
że Niemcy mogli nam dostarczyć węgla,
gdyż obecnie obywają się zupełnie bez
węgla z nad Ruhry. Otrzymaliśmy rów-
nież dowód, że Niemcy były w możności
płacić długi w obcych dewizach, gdyż
obecnie wydają one ciągle większe sumy
w dewizach zagranicznych na zakupy
zagranicą. Poznaliśmy również tam wojs-
kowe organizacje, z którymi już mieliśmy
sposobność zetknąć się i na G. Śląsku,
a które kryły się pod skromną nazwą
policji bezpieczeństwa (Schutzpolizei) i
przekonał się, że Niemcy, gdyby im
odroczone termin zapłaty długów bez za-
stawów, byłyby po upływie terminu od-
powiedziały tym silniejszym oporem a może
nawet wyzwaniem. Do takiej polityki bez
wyjścia byłaby nas wtrąciła polityka wa-
kania i słabości. Konieczne zastawy
wzięliśmy w ręce i nie oddamy ich za
obietanki, a wycofywać się będziemy z
zajętego obszaru w miarę skuteczniejszych
wpłat“.

ekiemu na Litwie. Skutkiem podobnego aktu może jedynie zmniejszenie wiary i zaufania ludności polskiej w stosunku do wyższego duchowieństwa na Litwie, a co za tem idzie, stworzenie podatnego gruntu dla przenikania wszelkich haseł wywrotowych i antireligijnych.

Katolicy i partie polityczne w Anglii, a ruch związków robotniczych.

(Koresp. włas.)

Londyn, w kwietniu. W Anglii wysuwają się na czoło całej akcji politycznego życia trzy wielkie i zwarte partie, a mianowicie: partja konserwatystów (Tory Party) tworząca obecny rząd Bonar Lawa, partja robotnicza (Labour Party) stojąca w opozycji do obecnego rządu oraz partja liberalna stoczona na ostatnie miejsce wskutek akcji poprzedniego premiera, Lloyd George'a. Partja liberalna czyni obecnie wielkie wysiłki, aby dojść ponownie do władzy, ale wszystko przemawia za tem, iż wysiłki te, przynajmniej jak na teraz, okażą się daremne, wskutek tego o supremację walczyć będą między sobą partja robotnicza oraz partja konserwatystów.

We wszystkich tych partiach zasiadają posłowie katolicy. Nie dawno temu jeszcze, gdy nie było trzeciej wielkiej grupy politycznej, mogli katolicy zasiadywać albo w partji konserwatystów albo w partji liberalnej. Ostatni wielki rozwój partji robotniczej zmienił ten stan rzeczy i można właściwie powiedzieć, że partja ta ściągnęła do swego obozu najwięcej katolików, rekrutujących się z katolickich sfer robotniczych. Posłowie ci uczestniczą nie tylko w życiu partyjnym obozu robotniczego, ale ponadto też w życiu politycznym i narodowym. Labour Party angielska, nie jest jak powszechnie utrzymują pisma polskie — partją socjalistyczną, aczkolwiek grupują się w niej i socjaliści i nigdy nie występuje agresywnie ani przeciwko religji katolickiej ani też przeciw chrześcijaństwu. W partji zasiadają ludzie wszelkich wyznań obok ludzi zupełnie bezwyznaniowych, ale w sprawach religijnych mają ustalony wspólny program wytyczny, gwarantujący zupełną wolność i swobodę oraz tolerancję wyznaniową.

W taki oto sposób, szanując wzajemnie zapatrywania religijne wszystkich członków, pracuje Labour Party zgodnie i harmonijnie, tworząc nadzwyczaj silny i doskonale zorganizowany blok opozycyjny. Ten na pozór mało znaczący fakt przyłączenia się katolików do Labour Party ma w praktycznym życiu bardzo doniosłe znaczenie chociażby dla tego, że nikt z potężnej tej partji nie występuje dziś wrogo, ani przeciwko kościołowi katolickiemu ani też przeciw katolikom wogóle. Przeciwnie wielu posłów Labour Party, aczkolwiek są zupełnie innego wyznania, przychodzi katolikom częstokroć z pomocą, gdy rozchodzi się o ważne

I to się dzieje w tym czasie, gdy o miedzę od nas, w Rosji Sowieckiej, na drzwiach kościołów wywieszała napisy głoszące, iż „religia jestto trucizna dla narodu“, gdzie nauka chrześcijańska jest wyśmiewana i postonowana, gdzie rozstrzelują nawięźszych dostojników kościoła katolickiego!

postanowienia, które katolicy pragną przeprowadzić. Okazało się to zwłaszcza w ostatnim czasie, gdy posłowie Labour Party, zasiadający w Izbie gmin nalegali na rząd, aby ratował arcybiskupa Cieplaka i wszystkich oskarżonych księży, a po zamordowaniu pralata Butkiewicza nie tylko że wyrazili gorący protest, ale domagali się nawet odwołania handlowej misji angielskiej z Moskwy.

Ta jedyna bodaj swego rodzaju asocjacja ludzi wszelkich wyznań z ludźmi bezwyznaniowymi w walce o prawa robotnicze daje partji robotniczej ten nadzwyczajny przywilej, że ma prawie zawsze zapewniony sukces we wszystkich walkach, które podejmuje przeciwko obozom przeciwnym.

Z drugiej strony wywołuje to popieranie przez Labour Party wśród katolików pewnego rodzaju obowiązki, a między innymi i obowiązek prowadzenia wspólnie z socjalistami walki o przyznanie robotnikom wszystkich tych udogodnionych praw i reform, jakich się domagają.

Nie oznacza to bynajmniej aby katolicy angielscy odstępowali od swych zasad chrześcijańskich i od nakazów kościoła. Socjaliści angielscy, zasiadający w Labour Party różnią się ogromnie od socjalistów polskich i socjalistów niemieckich, prowadzących poniekąd walkę przeciwko kościołowi. Walka Labour Party, to walka wyłącznie na tle ekonomicznym i społecznym, walka przeciw nadużyciom kapitalistów, przeciwko wyzyskowi, walka przeciwko temu wszystkiemu, przeciw czemu walczył też papież Leon XIII. Postępowanie katolików łączących się w Labour Party znajduje zresztą zupełną aprobatę Watykanu, który rozwój ruchu katolickiego w Anglii śledzi z bacznością. Za inicjatywą watykańską powstały w całym kraju liczne kółka katolickie, kierowane przez tak zw. „Catholic Social Guild“, który założył w Oxfordzie specjalną szkołę, w której liczni delegaci stowarzyszeń katolickich otrzymują wskazówki i podstawy prowadzenia skutecznie misji i propagandy katolicyzmu wśród szerokich mas robotniczych. Rząd angielski pracy katolickich apostołów nie stawia absolutnie żadnych trudności a raczej przeciwnie, zdaje się być z misji ich wysoce zadowolony, gdyż wie, że żaden z katolików angielskich nie tylko, że nie odnosi się wrogo do państwa, lecz występuje w walce przeciwko tym, którzyby chcieli naruszyć jego fundamenty.

Polacy w Palestynie.

W „ziemi obiecanej“ sjonistów, Palestynie, stanowiącej dziś osobne quasi-państwo, jako protektorat angielski, mieszka obecnie, głównie w miastach: Jerozolimie, Jaffie i Chaiffie, około 25 000 obywateli polskich. Gros tej liczby, to, oczywiście, wyznawcy mojżeszowego zakonu, którzy nie bardzo śnać wierząc w realność raju w swej „ziemi obiecanej“, na wszelki przypadek wolą nie pozbywać się polskiego obywatelstwa, aby tem łatwiejszy mieć powrót z „ojczyzny“ do — „domu niewoli“ w Polsce.

Są wśród tej liczby atoli także i rasowi Polacy, przeważnie osiedli w tej ziemi oś lat dawniejszych. I tak: w Jerozolimie mieszka około 30 rodzin polskich i katolickich, ze sfery robotniczej (wolni robotnicy i służący w klasztorach, jako mechanicy, elektrotechnicy itd.; w Jaffie zaś mieszka około 11 rodzin polskich i katolickich.

Ośrodkiem życia polskiego w Jerozolimie — bardzo słabem tęttem bijącego, — jest „Dom polski“, będący własnością ks. Marcina Pinczury. Dom ten jest położony w dzielnicy klasztornej, niedaleko kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów. Mieści on w sobie skromną biblioteczkę

polską i schronisko, gdzie pielgrzymi i turyści z Polski za bardzo niską opłatą, znajdują schronienie i całonocne utrzymanie. Front domu zdobi herb Polski z orłem białym, jedyny widomy znak Polski w całej Palestynie, podobnie, jak i „Dom polski“ w Jerozolimie, jest, wobec braku wszelkiego przedstawicielstwa konsularnego polskiego, jedyną instytucją opieki nad obywatelami polskimi, o ile idzie o ich interesy doczesne. Bo co do ich spraw duchowych, to z opieką religijną spieszy im także zamieszkały w Jerozolimie zakonnik w klasztorze franciszkańskim, ks. Aureli Borkowski, rodem z okolic Warszawy, wychowany od dziecięcego roku życia w Jerozolimie, oraz pracujące w szpitalach francuskim, włoskim itd. siostry miłosierdzia, Polki, których jest w Jerozolimie kilka.

Wśród żydów, podających się za obywateli polskich, o ile idzie o właściwy charakter ich przynależności polskiej, na leży właściwie odróżnić kilka kategorii. Przedewszystkiem za obywateli polskich podaje się szereg żydów, przybyłych do Palestyny jeszcze przed odrodzeniem się państwa polskiego, a posiadających paszporty rosyjskie, austriackie i niemieckie.

Co do żydów, przybyłych z ziem polskich w okresie ostatnich 3—4 lat, wielu nie posiada paszportów zagranicznych, szczególnie młodzieńcy w wieku popisowym (oczywiście przed służbą wojskową) — wśród przybyłych zaś za legalnymi paszportami polskimi, inni atoli są właściwie żydami rosyjskimi, którzy zbiegli z Rosji na terytorjum polskie, skąd następnie za paszportami polskimi wyjechali do Palestyny.

Z powyższego widać, że co do sprawy obywatelstwa polskiego wśród żydów podających się w Palestynie za obywateli polskich, panuje zupełny chaos, któremu kres będzie można położyć dopiero po ustanowieniu w Palestynie polskiego przedstawicielstwa konsularnego.

Na zanotowanie zasługuje jeszcze charakterystyczny rys w stosunkach pomiędzy żydami rosyjskimi a żydami-obywatelami polskimi na gruncie palestyńskim. Jest to żywy antagonizm tych dwóch od-

Chemiczny Instytut Badawczy.

Rzecz o rozwoju życia gospodarczego i przemysłowego Polski w ostatnim czteroletnim okresie samodzielności i niepodległości państwa, polegał raczej na przypadku i nieskoordynowanej inicjatywie, niż na pewnym programie i planie. Doraźność i bezprogramowość na tem polu mogła być wytłumaczona jedynie ogromem zadań, które zwały się na państwo w pierwszej chwili jego powstania!

Obecnie jednak nadszedł moment właściwy dla ujęcia i zagadnień życia gospodarczego w ramy jasnego, jednolitego, przemyślanego planu działania.

Rzecz o rolnictwa i przemysłu przetwórczo-spożywczego, rozwój wielu gałęzi produkcji, postulat najdoskonalszego wyzyskania licznych surowców polskich, a przedewszystkiem węgla, ropy naftowej, gazów ziemnych, soli, drzewa i rud żelaznych, cynkowych i ołowianych, oraz postulat zaopatrzenia armji w nowoczesne środki walki i zabezpieczenia w ten sposób granic państwa i pokojowej pracy ludności — wiąże się jaknajściślej z rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce.

Jestto jedno z najważniejszych zagadnień polityki gospodarczej, rysującej się obecnie przed państwem.

Jednakże istota przemysłu chemicznego polega na ścisłym spojeniu materji surowca z twórczą naukową pracą umysłu ludzkiego. Wszędzie tam, gdzie produkcja chemiczna nie została przejęta własną intensywną ciągłą pracą badawczą i naukową, przemysł sam ulegał szybko zdystansowaniu w walce konkurencyjnej, a następnie chylił się ku upadkowi. Tak upadał przemysł organiczny w Anglii i we Francji, choć te właśnie państwa były jego ojczyzną. Tak przy ścisłym związku dziedziny przemysłu i nauki potężniał organiczny przemysł niemiecki, aż wszechmocnie opanował przed wojną rynek światowy.

Nie bez głębokiego uzasadnienia stwierdzał więc V. Cambon, że na polu przemysłu chemicznego Niemcy przed wojną pobiły Francję przez swoją szkołę i swego nauczyciela.

Wszystkie jednak żywotne państwa i społeczeństwa zrozumiały w czasie wielkiej wojny jak wielką rolę odgrywa stan nauki badawczej na rozwój przemysłu chemicznego, oraz jakie wartości dla państwa reprezentuje przemysł chemiczny.

Z najwyższą energją więc i z całą konsekwencją poczęto wyrównywać i naprawiać dawne błędy i dawne zaniedbania. Nietylko rząd, ale i instytucje prywatne, towarzystwa przemysłowe i handlowe i banki rzucają w czasie wojny w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Japonji, we Włoszech, a nawet w Rosji znaczne fundusze i środki materialne na organizację i budowę Instytutów Chemicznych.

Podobną inicjatywę podjęto i w Polsce. Konieczność i celowość tego wysiłku społecznego w sprawie zorganizowania Chemicznego Instytutu Badawczego musi zrozumieć w własnym interesie cały polski przemysł, muszą zrozumieć przedstawiciele rolnictwa oraz ci wszyscy, którym bezpieczeństwo państwa leży na sercu.

Komitet Budowy Instytutu Chemicznego zwraca się w tej myśli do całego społeczeństwa z prośbą o pomoc materialną,

łamów życia, wyrażający się w posuniętych daleko objawach zwalczania się wzajemnego, co wychodzi na niekorzyść żydów polskich, gdyż żydzi rosyjscy zdołali w całym szeregu miejscowości opanować władze municypalne przedsiębiorstwa itd. — Z tego korzystają w swym antagonizmie do żydów polskich, którzy ze swej strony znów w niektórych miejscowościach, np. w Tell-Awiva, zmuszeni byli uciec się do utworzenia specjalnego „Związku Polskiego“ dla ochrony swych interesów wobec żydów rosyjskich. Wskutek tego stosunki tak się ułożyły, że żydzi rosyjscy nie przyjmują do roboty itp. żydów polskich i naodwrot.

Wreszcie warto zanotować, że żydzi rosyjscy w Palestynie, którzy swego czasu zbiegli z Rosji, w Polsce znaleźli przytułek, obecnie odpłacają się Polsce manifestowaniem dla niej jak najdalej posuniętej nienawiści, która wyraża się nawet karceniem żydów polskich za odżywianie się w języku polskim.

od której w najwyższym stopniu zależeć będzie pospiech w realizacji tak doniosłej i poważnej w następstwa inicjatywy.

Wszelkie datki pieniężne należy przekazywać na konto P. K. O. Nr. 5600 (Komitet Budowy Chemicznego Instytutu Badawczego, Warszawa), o datkach zaś w naturze zawiadamiać Komitet Budowy Chemicznego Instytutu Badawczego, Warszawa ul. Ludna Nr. 11 parter.

Najważniejsze z całego świata.

Przywódcą faszystów bawarskich Hitler odbył w Monachjum ze swemi oddziałami ćwiczenia polowe przy udziale 6000 ludzi. Oddziały kroczyły przez miasto ze sztandarami i ubrane w hełmy stalowe. Po ćwiczeniach Hitler odbył rewję, która trwała godzinę.

Anglia stara się usilnie w drodze dyplomatycznej nakłonić Niemcy do przedłożenia osobnego planu reparacyjnego.

Na posiedzeniu kapituły orderu Virtuti militari postanowiono nadać order I. klasy pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, marszałkowi Polski i Francji Ferdynandowi Fochowi, zaś order Virtuti militari II. klasy generałowi Weygandowi.

Z Warszawy wyjechała do Rzymu wycieczka prasy polskiej, w której biorą udział senatorowie Jabłonowski i Koskowski, posłowie Zamorski i Jan Dąbski, oraz 5 dziennikarzy członków redakcyj pism warszawskich.

Rozprawa przeciw dyrektorom Kruppa rozpocznie się za dwa tygodnie.

Rząd angielski nie powziął dotychczas decyzji w sprawie odwołania angielskiej misji handlowej z Rosji. Rząd angielski świeżo dowiedział się, iż władze sowieckie zaczęły obecnie prześladować rabinów i sjonistów żydowskich. Uważane jest to za krok, skierowany przeciwko Anglii, która jest protektorką sjonizmu.

W departamencie kredytowym wznowiono prace przygotowawcze, mające na celu zorganizowanie mennicy. Otwarcie mennicy przewidziane jest jeszcze w rb. na użytek prywatny w celu wybijania złotych polskich w formie monet.

Co słychać na Pomorzu?

Wejherowo. (O bank dewizowy.) „Gazeta Kaszubska“ domaga się banku dewizowego dla Wejherowa. Donosi ona, że w tym względzie poczynił już starania miejscowy Bank Dyskontowy oraz Tow. Samodzielnych Kupców Polaków na Wejherowo i powiat? do staran tych zamierza się także przyłączyć Związek Producentów Rolnych. Bank Dyskontowy, jako filja dewizowego Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, ma wprowadzić prawo kupowania obcych walut, lecz nie może niemi dowolnie rozporządzać, tylko musi nabyte waluty posyłać do Bydgoszczy. Z tego mieszkańcy Wejherowa, zwłaszcza najbardziej zainteresowani kupcy, żadnej nie odnoszą korzyści, gdyż im nie chodzi o sprzedaż, lecz właśnie o kupno obcych walut. Miejscowy Bank Dyskontowy stawia w swem podaniu wniosek o przyznanie mu prawa banku dewizowego, a Tow. Samodzielnych Kupców Polaków przesłało na ręce delegata Ministerstwa Skarbu w Bydgoszczy podanie o utworzenie banku dewizowego dla północnych powiatów pomorskich w Wejherowie.

Żądanie, aby bank dewizowy utworzono w Wejherowie, uzasadniono w sposób następujący: a) Wejherowo jest największym i najruchliwszym miastem całych Kaszub, b) Wejherowo ma położenie centralne, wygodnie można je osiągnąć z całych północnych Kaszub, jest główną stacją na szlaku Gdańsk—Szczecin, c) Wejherowo jest miastem najwięcej uprzemysłowionym; w samym mieście i w najbliższej okolicy są fabryki krzesel, 1 fabryka beczek, 1 fabryka cygar i papierosów, 1 fabryka kłimów, 1 fabryka cementu, 10 tartaków, kilka cegielń itd.

Należy się spodziewać, że Ministerstwo Skarbu uwzględni słuszne żądania kupiectwa polskiego i zezwoli na utworzenie w Wejherowie banku dewizowego, co leży w interesie rozwoju ekonomicznego naszego wybrzeża.

— * (Wiec protestacyjny z powodu zamordowania ks. Budkiewicza.) Wejherowo było w ubiegły piątek widownią imponującego protestu przeciw bezprawiom rządu bolszewickiego, który w sposób haniebnym prześladowa religię chrześcijańską i jej kapłanów. Wiec zgłębili inspektor szkolny p. B. Górny, poczem w podniosłych słowach poczał przemawiać, piętnując przewrotność bolszewików, ks. prob. Pronobis z Swarzewa, kreśląc przytem świetlaną postać kapłana, który poniósł męczeńską śmierć za wiarę. Kolejno przemawiali jeszcze p. Antoni Abraham z Gdyni, ks. prob. Fittkau, inspektor szkolny p. B. Górny. Odczytana rezolucję przyjęto jednogłośnie; brzmienie jej jest następujące:

„Zebrani na wiecu protestacyjnym w dniu 13 kwietnia 1923 r. mieszkańcy wszystkich stanów miasta Pucka i okolicy wstrząśnięci do głębi ohydny wyrok bolszewickim oraz prześladowaniem Polaków-katolików w Rosji, wnosząc najuroczystszy protest i domagają się od rządu i Sejmu:

- 1) zapobiec wszelkimi środkami dalszej imigracji żydowskiej do Polski,
- 2) domagają się unieważnienia wszystkich nadeń obywatelstwa polskiego żydom, którzy przez traktat wersalski nie stali się obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej oraz wydalenia wszystkich żydów, którzy od roku 1919 przybyli do Polski,
- 3) wzywają rząd i Sejm do wyrażonej interwencji w sprawie prześladowań religii chrześcijańskiej w Rosji,
- 4) sądów doraźnych na komunistów, którzy idą pod komendą bolszewików rosyjskich i usunięcia ich z Sejmu i wszystkich instytucji samorządowych.

Kościierzyna. (Żywiolowy pożar.) W ubiegłą sobotę popołudniu wybuchł pożar w gospodarstwie p. Heringa na wybudowaniu kościernie. Zgorzał dom mieszkalny i wszystkie budynki gospodarcze, przyczem spaliło się kilka owiec. Pożar wybuchł z komina i przeniosł się wskutek wiatru na stodołę i stajnię.

Czersk. (Pożar piekarni parowej.) W ubiegłą niedzielę, rano w piekarni parowej pana Mroczynskiego, wybuchł pożar który jednak dzięki szybkiemu pojawieniu się straży ogniowej został wkrótce ugaszony. Szkoda mimo tak szybkiej akcji wynosi około miliona marek.

Gruta, pow. grudziądzki. (Pamiętnik niemieczyny.) Na pięknej wzgórzu pod Młnem stoi dotąd pomnik „żelaznego kanclerza” Niemiec — Bismarcka. Niewiadomo czy przypominać ma on czasy niemieckiej niewoli i „Kulturkampfu”, czy też ma dodawać ducha różnym hakatystom okolicy. Ludność miejscowa i okoliczna nie chce dopuszczać się samowoli, gdyż inaczej z pomnikiem Bismarcka stało by się to samo, co stało się dnia 23 stycznia 1920 roku z pomnikami Wilhelma I i „Germanji” na ulicach Grudziądza. Możeby odnośne władze postarały się nareszcie o to, aby te rażące zażytki panowania niemieckiego na naszych ziemiach, raz na zawsze z publicznego widoku usunięte zostały.

— **Łowin, pow. świecki.** (Kolonista morderca.) W nocy przed lokalem p. Seidla zamordował Niemiec Polaka Górszewskiego. Szczegóły morderstwa przedstawiają się następująco: Po ukończeniu zabawy u p. Seidla w Łowinie, wyszła z lokalu grupa Niemców, licząca około 8 osób. Na ulicy rozpoczęli sprzeczki z Górszewskim. Gdy śp. Górszewski chciał się bronić Niemcy otoczyli go i wówczas niejaki Rieder uderzył go sztyltem w głowę. Górszewski stracił przytomność, padł a w dwie godziny później skonał. Lekarz dr. Studziński, który przybył z Wądoła mógł już tylko stwierdzić śmierć.

Policja z Wądoła aresztowała sprawcę i współników. U Riedera znaleziono „corpus delicti” skrawiony sztyltem, ukryty w łóżku. Rieder tłumaczył się swym nietrzeźwym stanem i twierdzi, że niczego sobie nie przypomina. Wśród mieszkańców Łowina morderstwo wywołało zrozumiałe oburzenie.

Dodać należy, że ojciec Riedera karany był długoletnim więzieniem za morderstwo; nie-daleko padło więc jabłko od jabłoni.

Z całej Polski.

Witos w roli sfinanska.

Witos nie jest przyjacielem dziennikarzy, którzy są zbyt ciekawi.

Na pytanie sprawozdawcy „Kurjera Czerwonego”, jak daleko zaszyły układy piastowców z prawicą, padła jego odpowiedź:

- Nie mierzyłem.
- Ale mniej więcej?
- Ani mniej, ani więcej.
- A jaka jest obecna faza rokowań?
- Taka, jak przedtem.
- Więc panowie czekacie, czy się obszarnicy zgodzą na waszą reformę rolną?
- My właściwie na nic nie czekamy.
- A czy panowie mają nadzieję dobicia targu?
- Nadzieja jest matką głupich!

Oszustwa i malwersacje bankiera Derisa w Poznaniu.

Poznań. Prokuratorja państwowa wydała rozkaz aresztowania bankiera Derisa, przeciwko któremu są poszlaki, że dopuścił się poważnego oszustwa i malwersacji. Dokonano rewizji w mieszkaniu Derisa, oraz w kierowanym przez niego banku „America Europe Exchange Corporation”, gdzie obłożono aresztem księgi handlowe i korespondencję. Derise, uprzedzony widocznie o grożącym mu aresztowaniu, ułotnił się. Sprawa ta zdaje się, zatoczy szersze kręgi.

Z opery.

Zygfryd, dramat muzyczny, Ryszarda Wagnera.

Drugą część wielkiej trylogii wagnerowskiej „Pierścienia Nibelungów” wystawił onegdaj teatr miejski, dając spektakl niecodzienny, prawdziwą ucztę duchową dla wielbicieli geniusza nieśmiertelnego mistrza z Bayreuth.

Jeżeli bowiem w wykonaniu innych oper cechuje zawsze wykonawców tych staranność i pedanterja prawdziwie niemiecka, wyrównującą niektórym brakom, to w tym wypadku podnieść należy pietyzm wprost całego zespołu, z jakim wystawiono to arcydzieło, co przy środkach scenicznych, jakimi teatr prowincjonalny rozporządza, jest tembardziej pochwałą i uznania godne.

Prawie też wszyscy wykonawcy stanęli na wysokości zadania. Na pierwsze miejsce wybił się, co już z założenia samej sztuki wynika, jako Zygfryd J. Köhn. Jest to tenor o pięknym metalicznym brzmieniu, ze szkoły niemieckiej naturalnie, doskonale głosowo usposobiony zwłaszcza w pierwszym i drugim akcie (w trzecim czuć było zmęczenie) odwrócił głosowo bez zarzutu postać mitycznego bohatera zmagającego, już to z przewrotnością karta, już to ze smakiem Fafnerem, strzegącym skarbu Nibelungów. W szczególności za odśpiewanie arji w scenie kucia miecza Nothunga (Akt I) należy mu się szczere uznanie. Co zaś do jego gry aktorskiej możnaby zrobić nieznaczne zastrzeżenia.

Dzielnie mu sekundował (zwłaszcza jeżeli chodzi o grę) jako Mime mniej głosowo wyposażony Walter Mann. Doskonale ucharakteryzowany stworzył postać karta w sposób, jaki i na większych scenach nie zawsze się widzi.

Pielgrzyma śpiewał T. Thement. Baryton jego o aksamitnym i szlachetnym brzmieniu i dużej sile, rokuje temu śpiewakowi wielką karierę, jeżeli tylko uzupełni pewne braki co do deklamacji.

Resztę męskich ról śpiewali R. Ludewigs jako Alberich i Fr. Meurs jako Fafner, wywiązując się ze swego zadania bez zarzutu.

Brunhilda (O. Bieselly-Lutz) zaimponowała kolosalnym głosem o fenomenalnej sile. Scena i teatr wydają się za małe, by pomieścić te potężne fale głosowe, wychodzące co prawda też z potężnej piersi. Jak mnie zapewniono szkopił ten mały stoj na przeskoczcie, że nie zaangażowano jej do pierwszorzędnej opery, gdzie właściwie jest jej miejsce. Ponieważ słyszałem ją po raz pierwszy, i to w stosunkowo krótkiej roli pozostawiam szczegółową ocenę jej walorów głosowych do innej okazji. Z tego zaś co słyszałem, sędzę, że to rutynowana artystka, władająca głosem bez wysiłku o rozległej skali i doskonałej dykcji.

Orkiestra pod wytrawnym i dyskretnym kierownictwem O. Selberga trzymała się dzielnie, nastrajając się do poziomu, na jakim reżyser J. Brischke tę nadzwyczajną imprezę postawił zamierzał i postawił. J. K.

Polskie wykłady powszechnie w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

22. kwietnia: Jan Pietrzycki: „Juliusz Słowacki a kobiety”.

Kronika Gdańska

Kwiecień
18
środa

Bogumiła W.

Wschód słońca o godzinie 4,35
Zachód o godzinie 6,37
Wschód księżycy o g. 6,01 r.
Zachód o godzinie 8,45 pp.

Stan wody w Wiśle dnia 17 kwietnia.

	ostatnie	przedeostatnie
pod Łoruniem	+ 1,43	+ 1,43
pod Chełmem	+ 1,36	+ 1,38
pod Kurzebrakiem	+ 1,84	+ 1,91
pod Tczewem	+ 1,54	+ 1,63
pod Schiewenhorst	+ 2,54	+ 2,34
pod Fordonem	+ 1,46	+ 1,44
pod Grudządem	+ 1,53	+ 1,53
pod Malborkiem	+ —	+ —
pod Einlage	+ 2,40	+ 2,20

* **Wobec zbliżającego się III. Targu Poznańskiego (od 29 kwietnia do 5 maja 1923) i przybycia p. Prezydenta Państwa na Pomorze przygotowujemy numer poświęcony polskiemu przemysłowi i handlowi w Gdańsku.** W numerze tym zamierzamy odzwierciadlić cały przemysł gdański, aby zwiedzającym III. Targ Poznański oraz p. Prezydentowi Państwa przedstawić zwarty obraz naszego przemysłu.

Firmy gdańskie uwzględnimy zarówno w dziale ogłoszeniowym jak i redakcyjnym, gdzie też podamy notatki gospodarcze o każdej firmie.

Upraszamy więc Szan. Inzerentów o łaskawe odwrotne nadsyłanie nam swych zleceń wraz z przeznaczonym materiałem, względnie zatelefonowanie (nr. 737), a natychmiast wydelegujemy naszego zastępcę po odbiór tychże.

Administracja „Gazety Gdańskiej”,
Stadtgebiet 12 — Telefon 737.

* **Usunięcie muru przy kościele św. Elżbiety.** Krzywy i pochyły mur, znajdujący się pomiędzy Radunią a kościołem św. Elżbiety zostaje obecnie usunięty. Tretuar rozszerzono znacznie a na przyległym terytorjum wystawiono cały szereg składów, które wynajęto różnym drobnym kupcom i handlarzom. Czyszcza za wynajem pobiera częściowo miasto, a częściowo właściciel terytorjum Tow. ubezpieczeń „Danzig”.

* **Napływ studentów „Hochschulringu”.** Donoszą nam, że z Niemiec napłynął pierwszy transport nacjonalistyczno-niemieckich studentów, członków „Hochschulringu deutscher Art”, mających pełnić tu funkcję krzewicieli niemieckości. Pisma tutejsze niemieckie zapewnają wprost, że studenci ci stawili się na apel Gdańska, wzywającego ich do podtrzymania walki o zachowanie niemieckiego charakteru w Gdańsku. Tutejszy związek kobiet hakatystek wydał odezwę do ludności Gdańska, aby przychodziła studentom z pomocą i udzielała im mieszkań.

* **Zakup złota.** Urzędowo podają do wiadomości, że za 20 marek złota złacić będą urzędy zakupu złota 85 000 marek, a za 10-cio marek 42 500 marek. Za srebro płacić będą urzędy zakupu 1 500 razy ponad nominalną wartość.

* **Wpadł do Motławy.** W sobotę około godz. 1/2 12-tej w nocy wpadł do Motławy murarz Hinz z Wrzeszcza. Fryzjer Kaehler, który wypadek ten zauważył, przywołał policję, która zdążyła przybyć łodzią do miejsca wypadku i Hinsa wyratować.

* **Liczba bezroboczych w Gdańsku.** W Gdańsku, wliczając w to Orunię i Emaus wypłacono 1 079 361 marek wsparcia dla bezroboczych.

* **Zwolnienie ze służby p. Biesiadeckiego.** Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski postanowił z dniem 16 bm. zwolnić ze służby państwowej p. Macieja Biesiadeckiego, byłego komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku.

* **Bezpieczeństwo osobiste w Gdańsku.** Tego, czegoby wobec spokojnie zachowującego się obywatela nie dopuściła się przynajmniej nawet za czasów największego ucisku policja pruska — dopuszcza się organizacja „Schupo” napastująca i bijąca do krwi ludzi bezbronnych, aresztowanych swawolnie i odprawianych do odwachu. Wypadek taki miał też miejsce wczoraj w chwili, gdy ekspedjent Gazety Gdańskiej zwrócił się do stojącego w pobliżu gmachu naszej Redakcji urzędnika „Schupo” z grzeczną uwagą, odnoszącą się do mylnie podanej dnia poprzedniego przez urzędnika tego informacji. Uwaga ta spowodowała urzędnika do natychmiastowego brutalnego aresztowania ekspedjenta, do dawania mu szturchnięć i wreszcie do obicia go po twarzy na odwachu aż do krwi. Ciężko poturbowany ekspedjent nasz, zbroczony krwią, musiał uciec się do pomocy lekarskiej. Cała sprawa została skierowana na drogę sądową.

DEPESZE

Wygłodzona Rosja sprzedaje zboże Niemcom.

Berlin, 15. 4. (AW.) Dzienniki informują, że urząd zbożowy Rzeszy zakupił znaczne ilości żyta na stosunkowo korzystnych warunkach płatniczych w Rosji sowieckiej.

Generał Erdeli redivivus.

Ryga. (Tel. wł. G. Gd.) Słynny z czasów rządu Kiereńskiego główny dowódca okręgu wojskowego Petersburskiego, generał Erdeli, który odgrywał na stępnie w armii Wrangla oraz w obozie monarchistów rosyjskich bardzo wybitną rolę — przybył do Rewla z Finlandji pod fałszywym nazwiskiem i przyjął stanowisko kierownika przy karczowaniu lasów. O Erdelim donosiły pisma swego czasu, że został zamordowany.

Rosja a Persja.

Ryga. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Polityczny przedstawiciel republiki sowieckiej w Persji, Szumjacki, złożył na uroczystym zgromadzeniu medżyłisu perskiego dokumentu dziękczynny rządu moskiewskiego. Dokument ten zawiera również słowa uznania i wdzięczności przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Kallina za udzieloną przez Persję pomoc dla ludności rosyjskiej dotkniętej klęską głodową. Posłowie medżyłisu urządzili na cześć przedstawiciela bolszewickiego gorące owacje.

Japońsko-rosyjski układ handlowy.

Ryga. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Z Tokio donoszą do pism rosyjskich, że japoński Izba handlowa i przemysłowa wystosowała do rządu swego memoriał, w którym wykazuje konieczność zawarcia rosyjsko — japońskiego układu handlowego, przyczem mają być uwzględnione interesy obywateli japońskich, którzy ucierpieli podczas ewakuacji terytorjum syberyjskiego.

Podatki napływają.

Warszawa, 16. 6. AW. Jak komunikuje ministerstwo skarbu podatki napływają coraz sprawniej. W lutym rb. wpływy podatków bezpośrednich wynosiły 13,395,246 tysięcy marek, gdy w lutym r. z. tylko 5,144,269 tysięcy mk. Najbardziej wzrosły wpływy następujących podatków: dochodowy 5,830,402 tysięcy mk., w lutym r. b. wobec 189,194 tysięcy mk., w lutym r. z., przemysłowy 4,009,943 tysiące mk., w lutym roku b. wobec 368,332 tysięcy mk. w lutym r. z. gruntowy 454,773 tysięcy mk. w lutym r. b. wobec 120,009 tysięcy mk., w lutym r. z.

Towarzystwa.

Ze związku handlowców. 5 zwyczajne zebranie odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 8-ej wieczorem w domu św. Józefa. Na porządku obrad między innymi podwyższenie składek członkowskich i wyjazd do Gdyni w dniu 29 bm. na przyjęcie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. O liczne i punktualne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrwieregasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrwieregasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokola” uprasza się także o przybycie. Czołem! Naczelnik.

Baczność Moniuszko! Próby chóru odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 1/2 8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Wobec bliskiego występu bezwarunkowo koniecznym jest uczęszczanie na próby wszystkich czynnych członków. Zarząd.

Kupujcie pożyczkę złotą.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Zastój chemikali w Warszawie.

Zastój panuje w dalszym ciągu. Odbiorcy prowincjonalni, a szczególnie kresowi, nie zjawiają się od dłuższego czasu, tak iż dokonywane są tylko nieznaczne transakcje lokalne. Utrzymanie się kursu marki wpłynęło na stabilizację cen, artykuły zaś importowane, których cenę obliczana jest według kursu dolara, franka etc., dzięki poprawie marki polskiej kalkulują się nawet taniej. Na rynku znajduje się dostateczna ilość wszelakich towarów, mimo jednak trudności zbytu ceny na ogół nie okazują tendencji wzrostowej. Wskutek braku gotówki i zastój, hurtownicy sprzedają towar na kredyt krótkoterminowy. Kosmetyki zagraniczne, które cieszyły się słabo ożywionym popytem, również nie znajdują większego odbytu. Ceny w ostatnich dniach przedstawiały się następująco: terpentyna biała 10 000, liminet sapo camphor. 40 000 kg., oleum pini sifiricum 80 000 kg., fermaidohyd 20 000 kg., oleum menthae 300 000 kg., olej maszynowy na 3/4 2 000 kg., olej maszynowy 2 — 1 500 kg., oleum cithri 130 000 kg., nerolin crystal. 150 000 kg., nerolin (ptyczny) 450 000 kg., żywica francuska 3 600 kg., essencja rumowa, waniliowa, pomarańczowa itp. od 25 — 30 000 kg., wanilina 90 000 kg., waselina ameryk. biała 24 000 kg., mydło maszynowe łojowe nr. 1 — 7 000, toaletowe średniego gatunku 40 000 tuzin., doborowe (wyrobu pierwszorzędných fabryk krajowych) 60 000 tuzin, smar do wozów 1 400 kg. Produkcji silnie odczuwać poczynają skutki konkurencji zagranicznej. O ile kursy marki utrzymują się na dotychczasowym poziomie, ceny całego szeregu artykułów wskutek przewlekłego zastój i skurczonego popytu prawdopodobnie wykazywać poczną tendencję zniżkową.

Napływ zagranicznych artykułów żywnościowych.

Na rynek krajowy raz po raz przybywa w ostatnich czasach w pokątniejszych ilościach mąka amerykańska, która kalkuluje się taniej od mąki krajowej. Handlarze mączni poczynają już odczuwać skutki tej konkurencji, jeszcze silniej jednak może się ona dać odczuć producentom rolnym. Ukończyli oni już wprawdzie zasiewy i przetrwali trudny okres związanych z niemi wydatków wiosennych, jednakże dla zboża swego nie znajdują już oni tak pochopnych nabywców, jak w niedawno minionej dobie anormalnej haussy. Na rynku zbożowym podaż towaru poczyną też coraz bardziej przeważać; obroty jednak ze względu na spodziewaną dalszą zniżkę cen są naogół słabe. Analogiczną sytuację zaobserwować można dziś w Niemczech, gdzie po okresie gwałtownej zwyżki, ceny zboża poczęły w marcu pokątnie spadać, tak iż szereg firm zbożowych popadł nawet w bankructwo. Do Małopolski napływa z Rumunii drogą nielegalną jęczmień, który kalkuluje się dziś taniej od jęczmienia krajowego; na rynek krajowy wchodzi on pod postacią kasz etc., z powodzeniem konkurując z towarem krajowym i wpływając nawet na zniżkowe kształtowanie się cen.

Wystawa prasy w Poznaniu.

Na III-cim Targu Poznańskim będzie zorganizowana wystawa prasy, która znajdzie gościnę w specjalnym na ten cel wzniesionym pawilonie. Wystawa da możność pismom polskim zapoznania Wielkopolski z prasą pozostałych dzielnic, co wobec słabo postawionego w Wielkopolsce kolportażu, posiada znaczenie pierwszorzędne.

Wystawę organizuje oddział poznański Tow. akc. „Reklama Polska” (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6), do którego zwracać się należy o wszelkie informacje i wskazówki.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

od dn. 8 IV. do 15 IV. 23 w handlu hurtownym: Nasiona: Za koniczyne czerwoną 700 000 do 1 300 000, za koniczyne białą 800 000—1 500 000, za koniczyne szwedzką 700 000—1 000 000, za koniczyne żółtą 700 000—800 000, za koniczyne żółtą w łuskach 200 000—300 000, za inkarnatkę 500 000—600 000, za przelot 500 000—600 000, za rajgras krajowy 400 000—600 000, za tymoteusz 650 000—850 000, za seradę 110 000—125 000, za wykę łatową 50 000—65 000, za wiczkę zimową 180 000—220 000, za peluszkę 60 000—70 000, za gorczycę 120 000—140 000, za rzepak 100 000—130 000, za rzepak 100 000—130 000, za łubin niebieski siewny 50 000—70 000, za łubin żółty siewny 60 000—75 000, za siemie lniane 100 000—130 000, za mak niebieski 200 000—220 000, za tatarakę 50 000—55 000, za proso 50 000—55 000.

Zboże: Za żyto 60 000—66 000, za pszenicę 100 000—105 000, za jęczmień 50 000—53 000, za owies 60 000—63 000.

Sprawozdanie rynkowe
Tow. Akc. Antonio Wiatrak Gdańsk
za czas od 9 do 14 kwietnia 1923 r.

Herbata: W zeszłym tygodniu odbyły się aukcje londyńskie wśród nastroju niepewnego. Przyszłe ustalenie budżetu angielskiego, oraz ewentualna zmiana cła angielskiego na herbatę wywołały wyraźny zastój na rynku tamtejszym. Ceny na tańsze gatunki uległy minimalnej zniżce lepsze gatunki natomiast utrzymują się nadal na wysokim poziomie, a nawet droższą, jak np. wyborowe Ceylon Orange Peccoe.

Rynek niemiecki ożywił się dość znacznie. Przyczyną było przedewszystkiem pewne ustalenie się kursu marki niemieckiej, następnie fakt, że dotychczas nagromadzone zapasy się wyczerpują.

Rynek gdański ożywił się na nowo. Największy był popyt na lepsze gatunki Jawa Orange Peccoe, za które płacono 20 d i więcej, przy dostawie ze składu. Za Moning lepsze gatunki płacono 13 d cif Gdańsk. Gorsze Moningi notowano 12 do 12 1/2 d. Szerzej się pogłoski o nowej zwyżce cła wywołały wielki popyt na partje ze składu, co oczywiście pociągnęło za sobą zwyżkę cen na towar loco, tembardziej, że zapasy miejscowe są stosunkowo dość szczupłe.

Kawa: Ogólnie dającą się zauważyć niepewność wpływa nader ujemnie na rynek europejski. Wszystkie transakcje, a głównie przy tańszych gatunkach, znacznie się zredukowały. Również lepsze gatunki nie cieszą się wielkim popytem.

Na kawy brazylijskie w ogólności tendencja mimo nieznacznych wahań się osłabia. Mimo to jest rynek ten na gatunki dość spokojny. Dotychczasowe przewidywania nader obfitego zbioru mają się podobno zrealizować, lecz należy się liczyć z tem, że ceny mało co się zmieniają, gdyż rząd brazylijski czyni przygotowania do dalszej waloryzacji.

Za Rio Johnston VII płaci się sh 62.— loco.

Związek Handlowców w Poznaniu, filia w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowców Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie zaobnujesz
„Gazety Gdańskiej“.

Berlińska giełda metalowa
z dnia 17 kwietnia 1923 r.
Cena za 100 kg. w markach.
Miedź elektrol. (wirebars) notow. 806700
zw. dla niem. not. midzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.
Miedź rafinowana (99—99,3%) ... 275000—280000
Ołów ... 275000—280000
Mękki ołów hutniczy oryginalny ... 345000—350000
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie) ... 344390
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.) ... 265000—270000
Cynk Remelted w płatach ... 265000—270000
Aluminiurn hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach ... —
Aluminiurn hutn. wale. albo w prętach (99%) ... —
Cyna Banka, Straita australiska 2150000—2100000
Cyna hutnicza (90%) ... 2100000—2130000
Nikiel czysty (98—99%) ... 1150000—1200000
Antymon (Regulus) ... 270000—280000
Srebro w sztabach (około 900 czyste) ... 430000—431000

Berlińska giełda produktów
z dnia 17. 4. 1923 r.

Pszemica miejsc.	51000—52000
„ Pomorski.	—
Tend. nieregularna	—
Zyto miejsc.	44000
Tend. silna	—
Jęczmień letni	36000—37000
Tend. cielec	—
Owies miejsc.	37500—38500
„ pomorski.	—
„ śląski.	—
Tend. stałsza	—
Kukurudza La Plata	46000
„ loco Hamb.	41500—41700
Tend. ciełca	—
Mąka pszenna	136000—148000
Tend. silna	—
Mąka żytnia	120000—132000
Tend. silna	—
Ospa pszena i żytnia	22000—23000
Tendencja silna	—
Ospa żytnia	23000—24000
Tendencja silna	—
Rzepak	90000—95000
Tendencja silna	—
Rzepak	—
Tendencja	—
Siemie lniane	90000—95000
Tendencja bez zainteresowania	—
Groch Victoria	70000—73000
mały groch spoż.	51000—55000
groch pastowny	—
Peluszka	55000—65000
Fasola	40000—45000
Wyka	60000—70000
Łubin niebieski	55000—65000
Łubin żółty	80000—90000
Seradella	100000—115000
Makuchy rzepakowe	33000—34000
Makuchy lniane	52000—55000
Wytłoki sucha	—
Melasa torf	13000—14000
Platki kartofl.	20500—21000
Nieurzędowe notowania paszy.	—
Słoma pszena i żytnia	14500—16500
owsiana i as. i wiaz. drutem	11000—13000
Słoma żytnia w snopkach	14000—16000
Siano dobre	15000—17000
Sian handl.	13000—15000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 17. IV. 1923.

Pieniądze dzienne	17. 4. 16. 4.
Weksle na Londyn c. tr.	5 1/2 4 1/2 1/2
Na Londyn 60 dni	465,50 465,25
Na Paryż	463,25 462,75
Na Amsterdam	6,56 6,65
Na Kopenhag.	39,14 39,09
Na Pragę	18,85 18,83
Na Wiedeń	2,98 2,98
Weksle na Berlin	0,00,43 0,00,47
Srebro krajowe	99 5/8 66 5/8
Srebro zagr.	67,00 99 5/8
Kawa loco	11 3/4 11 3/8
Kawa na marzec	— —
Kawa na maj	9,13 9,23
Kawa na lipiec	8,55 8,63
Kawa na wrzesień	7,97 8,07
Kawa na grudzień	7,81 7,91
Bawełna loco	28,75 28,55
Bawełna na lipiec	27,77 29,30
Bawełna na marzec	— —
Bawełna na kwiecień	28,45 27,93
Bawełna na maj	28,58 28,02
Bawełna na czerw.	28,15 27,70
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	6000 14000
Miedź elektrol.	17 1/4 17,25
Cyna loco	45,50 46,12
Ołów	5,22 8,22
Cynk	7,42 7,42
Zelazo	30,50 30,50
Blacha biała	5,75 5,75
Smalec western	12,37 12,37 1/2
Łódź	9 3/4 9 3/4
Oleń siemienia bawełnianego loco	11,82 11,85
na maj	11,63 11,60
Nafta w cases	16,50 16,50
„ w tankach	7,00 7,00
„ st. white	13,50 13,50
es. bal.	4,00 4,00
Cukier centryfug.	7,78 7,66
Terpentyna	148,00 1,53
„ z Sawannv	140 1/4 —
New-Orleans bawełna loco	28,00 28,00
Pszemica czerw. zim.	140,00 1,37
„ twarda zim.	— 139,25
Kukurudza	95 3/4 96 3/4
Mąka	5,75 5,75
Transp. zboża	1/10 sh 1/10 sh
„ na kont.	12 c 12 c

Chicago.

Pszemica na maj	17 4. 16. 4.
„ na lipiec	126,00 124 1/4
Kukurudza na maj	123 7/8 122,00
„ na lipiec	86,00 79 1/8
Owies na maj	82 1/8 80 7/8
„ na lipiec	46 5/8 45 5/8
Zyto na maj	46 5/8 46 1/8
„ na lipiec	85 7/8 85 7/8
„ na lipiec	88 3/8 86 7/8
Smalec na marzec	11,40 11,40
„ na maj	11,60 11,62 1/2
Boczek na marzec	9,47 1/2 16,05
„ na marzec	9,50 9,75
Słonina cena najniższa	10,50 10,75
„ najwyższa	8,10 8,20
„ najniższa	8,55 8,50
„ najwyższa	7,85 7,45
„ najniższa	8,30 8,40
Dowóz świń do Chicago	28 000 52 000
Dowóz świń na zachód	157 000 143 000

Kursy Giełdy warszawskiej
z dnia 17 IV. 1923 r.

	Gotówka		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	43500	43650	43470	43030
Dol. kanad.	—	—	—	—
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	2,00	—	—	—
Franki belg.	2527 1/2	—	2540	2515
Berlin	2,05	2,00	2,02	1,98
Gdańsk-Danzig.	2,05	2,00	2,02	1,98
Helsingfors	—	—	—	—
Holandia	—	—	—	—
London	20100	203750	203530	201500
Nowy York	43500	43675	43470	43030
Paryż	2925	2930	2937	2908
Franki szw.	7985	7925	7965	7885
Praga	1300	1285	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	61,75	61,25	61,25	60,25
Włochi	—	—	—	—

Berlin, dnia 16. kwietnia 23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandia	8279,25	8320,75	—	—
Buenos	—	—	—	—
Aries	7730,62	7760,38	—	—
Belgia	1213,95	1220,05	—	—
Norwegia	3775,53	3794,47	—	—
Dania	3980,02	3999,98	—	—
Szwecja	5620,91	5649,09	—	—
Helsingfors	590,52	593,48	—	—
Włochy	1043,38	1048,62	—	—
Londyn	98253,75	98746,25	—	—
Nowy York	21156,97	21263,03	—	—
Paryż	1408,96	1416,04	—	—
Szwajcaria	3838,38	3857,62	—	—
Hiszpania	3266,81	3283,19	—	—
Japonia	10224,37	10275,63	—	—
Rio de Janeiro	2304,22	2315,78	—	—
Wiedeń	29,87	30,03	—	—
ostempl.	—	—	—	—
Praga	632,41	635,59	—	—
Budapeszt	4,72	4,76	—	—
Sofia	159,10	159,90	—	—

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 17. IV. 1923 r.

Funt szterl. 202500, Dolar ameryk. 43500, Frank Fr. 2880 Marka niem. 2.10 wy płała 2,06, Holend. Guld 16950.

Papieri oficjalne.

Bank Centralny — Dyskontowy Bydgoszcz — Bank Związku 5500—5600, Bank Ziemi 1500—1400 Kwiecień Potocki 6000, Bank Przemysłowców 2400—2500—2350, Polski Bank Handlowy 2100—200, Poznań — Bank Młynarzy 500 Bank Kredytowy — Bank Zjednoczenia 1200 Poznański Bank — Wielkopolski Bank Rolniczy — Staathagenbank Bydgoszcz — Arcona 2450—2700, Fabryka Mydła — Barcikowski — Krotoszyn 19500 — 20500, Brzeski-Auto — Cegielski 20000—19500, Centrala Rolników —1500, Centrala Skór 3500—3200, Debiako — C. Hartwig 1750—2200, Kantorowicz 8000—49000 —, Hurtownia Skór —, Hurtownia Związkowa —, Hurtownia Drogerijna 400, Herzfeld Viktorius 6600—6400, Hurtownia spółek spożywczych —, Młyn Ziemiański 2400—2600, Młyn tartaki —, Orient —, Piłtno 2500—2300, Lubań 85000—90000, Maj 30000—33000, Węgrowiec —, Papiernia w Bydgoszczy 2500—2700 Patria 2500, Ska Drzewna 7900—8000—67700, Br. Stabrowcy 4000, S-ka stolarska 5000, Sarmatia —, Tri 1600, Tkamina —, Unia 8500—8300, Wagon Ostrowiec 3800, Wisła —, Wytwórnia chemiczna 1500—1400, Grodzik 5500.

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 17 IV. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 145—140000 Bank Handlowy 130000—125000—132000, Bank dla Handlu i Przem. 42000—41000, Bank Kredytowy 25000, Bank Małopolski 7500—7350—7400, Bank Przemysłowy 5600, Bank Przemysłowy Lwów 7800 —7400, Bank Zachodni 165000—150000—160000, Bank Zjednoczonych Ziemi. Polskie 39000, Bank Związku Sp. Zarobk. 57000—55000, Puls 52000, Częstocice 305000—300000, Michałów 105000—100000—115000, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 425000 —390000—385000, Firlej 25000—23000, Łazy 22000—21000, Warsz. Tow. Przem. Drzewn. 15500—14000, Warsz. Tow. Kop. Węgla 337500—295000 —200000, Cegielski 225000—190000—120000, Lilpop 200000—192000, Modrzejów 245000—290000—240000, Norblin 28250—27000—28000, Ostrowiec 13000—140000—127500, Ortwein i Karasiński 37000—34000, Ursus 25000—22000 21500, Pocisk 14500—13000—14000, Parowoz 39500—40000—42000, Zieleniewski 165000—170000, Zwardów 3600000—3750000—3675000, Borkowski 13250—12250—13000, Hurt 12000—12500, Jar bkowski 16000—20—19000, Żegluga 7100—6800, Polbal 6100—6000—5800, Spis 24500—27000—26500, Chmielów —, Polska Nafta 18000—17000, Nobel 43000—44000 —, Rudzki 89000—84000—86500, Spirytus 77000—79000—80000, Gostyński —, Busch i Werner —, Sila i Świato 27000—26000, Łódzki —, Majewski 110000—120000 Pustelnik —, Haberbusch —.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.
Redaktor naczelny Władysław Zabawski

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

III TARG POZNAŃSKI od 29/IV do 5/V 1923 r.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w środę, 18 kwietnia, o g. 7 wiecz.
Bilety stałe B 2

Carmen

Wielka opera w 4 aktach Georges'a Bizet'a.
Osoby znane. Koniec o godz. 10.

W czwartek, 19. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe C 2

„Der kühne Schwimmer“

Farsa.

W piątek, 20. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe D 2 Podw. ceny operowe

„Der Rosenkavalier“

Komedia.

W sobotę, 21 kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe E 5 Ceny niższe

„Das Käthchen von Heilbronn“

Akcja.

Obrót

Biurow Komis.-Handlowe
Bydgoszcz

Dr. E. Warmińskiego 15, I.

Zakup i sprzedaż wszelkich realności miejskich i wiejskich i t. d.

Załatwienie wszelkich w zakres tego przedsiębiorstwa wchodzących spraw

Poszukujemy zaraz lub później **samodzielnego**

buchaltera

Zgłoszenia prosimy skierować pod adresem:

554

Warszawskie Tow. Transportu i Żeglugi S. A.
Oddział Gdańsk, Hundegasse 117.

Aмерыkańską mąkę pszenną (Patent, first clear, francy clear) Ryż

mają do oddania

522 **Albert Kuh, G. m. b. H., Gdańsk, Hansaplatz 3**
Adres telegraficzny: „Kissinku”. Telefon: 1855, 3179, 5283, 5697.

Kto chce

znaleść korzystny zbyt dla swych towarów, urządzić lub rozszerzyć swe przedsiębiorstwo, szybko znaleźć zajęcie, lub, aby wiadano o jego przedsiębiorstwie, i tam kupowano,

niech zatelefonuje nr. **737**

a natychmiast przybędzie nasz przedstawiciel i poda najkorzystniejsze warunki ogłoszeniowe.

Gazeta Gdańska

Dom Bankowy V. Lundsgaard

Töpfergasse 1—3, Gdańsk

Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.

Rupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.

Biurow czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Gazeta Warszawska

Najstarszy dziennik polski
założony w roku 1774-ym

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt jedynie na swej wierności w szerokich masach narodowych, obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.

Redaktor: Zyg. Wasilewski. Wydawca: Mieczysław Niklewicz.
Adres: Warszawa, Zgoda 5.

UFA

UFA

LIGHT **SPLENDOR**

przy głównym dworcu.

Tylko jeszcze 2 dni wyświetla się wielce interesujący program z

Astą Nielsen w przejmującym dramacie

Die Tänzerin Navarro

6 aktów Tomasza Hall'a.

Dalej:

„Der Krondiamant“

Krotochwila w 5 aktach.

Ogł. przedwstępne!

Od piątku, 20. kwietnia b.r.

Po raz 1 na ekranie:

„Der steinerne Reiter“

Balada filmowa w 5 aktach

Produkcja Decla 1922/23.

Dalej:

„Ein feuchtes Rendezvous“

Farsa w 2 aktach.

„Chaplin hat Liebessehnsucht“

i **„Katzenbilder“**

Przedstawienie: 4, 6 i 8 godz.

Buchaltera

lub buchalterki z dłuższą praktyką w podwójnej księgowości poszukujemy zaraz lub później. Zgłosz. z dokładnym życiorysem, odpisami świad. i podaniem wymagań uprasza

UNIA Zjednoczone Fabryki Maszyn

dawn. **N. Ventzki, Blumwe i Peters,**

Tow. Akc. **Grudziądz.** 554

Czytajcie „Gazetę Gdańską“